

Leon Płoszewski

Trembecki jako tłumacz Tassa

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 11/1/4, 594-599

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Trembecki jako tłumacz Tassa.

Przekład początku IV. pieśni „Jerozolimy Wyzwolonej“, ogłoszony w 1801 r. w „Nowym Pamiętniku Warszawskim“¹⁾ i przedrukowany w zbiorowych wydaniach pism Krasickiego (w dziele „O Rymotwórstwie i Rymotwórcach“) nosi podpis . 1-bera Miera.

Plenkiewicz²⁾ przysądził ten przekład Trembeckiemu na podstawie notatki rękopiśmiennej Juliana Sabińskiego, według której Mier wygrał od Trembeckiego w szachy manuskrypt i wydał przekład pod swem nazwiskiem. Tezę Plenkiewicza przyjęto w nauce,³⁾ bo poparł ją silnymi, choć nie niezbitymi dowodami: obojętnością Trembeckiego wobec losu swych utworów, oraz cechami językowymi przekładu. „Zwięzłość wyrażen, śmiałość przekładni, nie zrównana werwa i tylko Trembeckiemu właściwe zwroty zdają się usuwać wszelką wątpliwość“. Na tej drodze rzeczywiście najpewniej da się udowodnić autorstwo. Dodać jeszcze trzeba płynność i wyrobienie trzynastozgłoskowca, szczególnie ulubionego śpiewakowi „Zofiówki“, oraz pokrewne słownictwo np. „dziwotwory“ (J. W. 25. i „Do Irydy“), charakterystyczne dla Trembeckiego przymiotniki odślowne i imiesłowy „poradny“ (39), „nieprzełomny“ (34), „rozdzielny“ (271), „przemienny“ (65), „nieurzane bezkarnie“ (36), „kół za ledwie doyrzanych“ (215), „nieodbity rozkaz“ (285), którym w innych utworach Trembeckiego odpowiadają: „poradny“ (Na dzień 7 września), „nieprzełomny“ (List do posłów z Grodna), „niezgojny“ (tamże), „niezwiędły“ (w znaczeniu: który niezwiędnie) „nienasytny“, „nienaśladowny“, „nieodbrodny“, „niezbadalny“, „niechwalny“, „szkodny“, „opłatny“, „starowny“ itp.

W jakim celu przekładał Trembecki na nowo Tassa, skoro mieliśmy już wyborne „Goffreda“ Piotra Kochanowskiego? Świeży przedruk tego utworu (1772 r.), echa w literaturze, pochwały Dmochowskiego, Krasickiego⁴⁾ nie pozwalają sądzić, jakoby warstwy literackie uczuwały potrzebę nowego, do smaku współczesnego bardziej zastosowanego przekładu.

¹⁾ Nowy Pamiętnik Warszawski 1801. t. IV. s. 240—6.

²⁾ Plenkiewicz. Wiadomość o przekładzie pieśni IV. Jerozolimy przez Trembeckiego. Kłosy 1880. s. 133—4.

³⁾ Pilat. Historia liter. p. IV 191. Szykowski. Stanisław Trembecki. Bibl. Warsz. 1912.

⁴⁾ Dmochowski w Sztuce rymotwórczej wyd. I. s. 59. „Już Tass lepiej niż w polskim, wygląda w tym stroju“ i w przypisku „Tassa wyborne przetłómaczył Piotr Kochanowski“. Krasicki umieścił go „w liczbie najcelniejszych rymotwórców polskich. („O Rymotwórstwie“).

Żądanie takie wysunie dopiero później pseudoklasycyzm — o ile wierzyć można Witwickiemu⁵⁾ — a w połowie 19 w. urodzi się martwo i bez duszy nowe tłumaczenie Ludwika Kamińskiego.

Fragment Trembeckiego powstał bezwątpienia nie jako praca intencyonalna, ale jako „zabawa piórkiem“ wśród wywczasów literackich.

Utrzymał zupełną niezależność od swego poprzednika (poza paru szczegółami i to małej wagi⁶⁾). Poszedł drogą inną, ale nie samodzielną.

Znając zwyczaje pisarzy Stanisławowskich, można z góry przypuszczać, że ówczesny tłumacz poematu włoskiego będzie zasięgał pomocy przekładów francuskich. A przekładów takich „Jerozolimy“ było wiele. Bibliografia Lansona wylicza ich do 1786 dziesięć, z czego na wiek XVIII. przypada cztery: Mirabaud'a 1725,

⁵⁾ Witwicki w Wieczorach pielgrzyma (I. 165) podaje, że kilku poetów i członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk Warsz. zabierało się do nowego przekładu Jerozolimy a jeden z nich wykonał go w całości.“ Potwierdzenia tej wiadomości u Kraushara znaleźć nie mogłem. Z pośród krytyków pseudoklasycznych chwalili Kochanowskiego Potocki i Paweł Czajkowski, Słowacki tylko wytknął mu grzechy przeciw dobremu smakowi „w wyborze wyrazów“. (Dzieła II. 214).

⁶⁾ Przy najsumienniejszem przeglądnięciu tekstów, wynotować można zaledwie cztery reminiscencye:

Tasso. Ei va pensando, con qual arte in prima
Il poter de' Cristiani in parte sceme... (XXII).

Koch. Chciałby, żeby się ich potężna siła
Przez wnętrzną pierwej zmniejszyła niezgody...

Tremb. „Wnętrzną niezgodami pragnie ich osłabić... (166).

Tasso. Ebbero i più felici allor vittoria
Rimase a noi d'invitto ardir la gloria“... (XV)

Koch. Myśmy tam przedsię sławę otrzymali
Z śmiałego serca, a oni zwycięstwo...

Tremb. Myśmy sławę zyskali, choć tamci zwycię-
[stwo“... (116).

Tasso. Argo non mai, non vide Cipro o Delo
D'abito o di beltà forme si care... (XXIX).

Koch. Bogini z morskich zrodzona powodzi
Nie jest tak strojna, nie tak urodziwa...

Tremb. Niema tych wdzięków piękność gubiąca Trojany,
Bogini nawet z morskiej urodzona piany.
[(223—224).

Tasso. Ma nella bocca, ond'esce aura amorosa
Sola rosseggia, e semplice la rosa. (XXX).

Koch. Usta... „przechodzą piękne rubiny z koralem
Tremb. Usta... „ładna przyodziewa purpura koralii“ (238)

Lebrun'a 1774, Panckoucke'a 1785, Montanclos'a 1786. Spis to niedokładny: dodać należy jeszcze tłumaczenia anonimowe z lat 1771, 1775, 1777 i 1788 oraz częściowy przekład Laharpe'a, ogłoszony jednak dopiero w pośmiertnym wyborze pism w 1803 r.

Badania porównawcze (w zakres których wciągnąłem tłumaczenia 1771, 1777, 1785, dostępne mi w Bibliotece Jagiellońskiej,) wykazały, że Trembecki nie tylko opierał się o przekład francuski, ale wprost z przekładu tłumaczył, mianowicie z przekładu francuskiego z r. 1777: „Jerusalem délivrée“. Genève. 1777

Jest to prozaiczna parafraza włoskiego tekstu, w miarę wierna, w miarę gładka i w miarę błada. Zaokrąglająca i ujednostajniająca frazesy Tassa, bez żadnych zalet stylu, stała się podstawą polskiego przekładu.

Stopień zależności może uzmysłowić statystyczny wykaz: na 294 wierszy tłumaczenie polskie zgadza się w 143 wierszach i z oryginałem mniej więcej i z przekładem, w 99 tylko z przekładem, w 48 oddala się swobodnie od obu, a zaledwie w 4 miejscach tłumaczy według oryginału, nie uwzględniając różnic przekładu.⁷⁾

Oto parę przykładów zależności Trembeckiego od francuskiego tłumaczenia:

Tasso:

Che sia, comanda. il popol suo raccolto
(Concilio orrendo!) entro la regia soglia:
Quasi che sia leggera impresa (ahi stolto!)
Il repugnare alla divina voglia. (II.)

franc.:

Il ordonne que dans son noir palais son horrible sénat
s'assemble: insensé! qui croit que sa fureur peut balancer
les décrets de l'Être suprême“.

Trembecki:

Każę, by w czarnym domu, gdzie zwykle przesiada.
Wnet się okrutna jego zgromadziła rada.
Mniema próżny! że jego rozjadłości sprawy
Zdołają Najwyższego przeważać ustawy. (11—14)

⁷⁾ W. 285 „Rozrządzaj wodza berłem i mojem żelazem“.

T. „Spender tutto potrai

cio che vaglia il suo scettro o la mia spada.“

fr. „Disposer de son pouvoir et de mon bras“.

w. 80. „by nam szkodził“

T. „per farne più danno“

fr. „afin de mieux nous punir.“

i podobnie drobne różnice w w. 65. 227.

Tasso:

In questo suo pensier il sovraggiunge
L'angelo iniquo, e più l'istiga e punge. (XXII).

franc.:

Pendant qu'il roule ces pensées, un ange des
ténèbres vient verser dans son sein de nouvelles
noirceurs et de nouveaux poisons.

Trembecki:

Gdy w milczeniu głębokiem te zamysły roi,
Pierś jego ciemny anioł nowym jadem poi,
(169—170.)

Tasso:

Fa nove cresse l'aura al crin desciolto,
Che natura per se rincespa in onde. (XXX).

franc.:

Ses cheveux flottent en ondes sur ses epaules
et le zéphyr, en s'y jouant, y forme des ondes nouvelles.

Trembecki:

Włos ten w pierścienie wity na ramiona spada,
Z którym pieszcząc się zefir nowe kształty składa.
(231—232).

Tasso:

Tace, e la guida ove tra i grandi eroi
Allor dal vulgo il pio Buglion s'invola.
Essa inchinollo riverente, e poi
Vergognosetta non faceva parola:
Ma quei rossor, ma quei timori suoi
Rassicura il guerriero, e riconsola;
Sì che i pensati inganni alfine spiega,
In suon che di dolcezza i sensi lega. (XXXVIII).

franc.:

Il dit et guide ses pas dans l'asyle secret, où le pieux
Bouillon seul avec des guerriers choisis se dérobe aux regards
d'une foule importune. Elle s'incline avec respect, et le front
couvert d'une modeste rougeur, elle garde le si-
lence: le héros calme ses erreurs, rassure ses esprits et la
console: enfin d'un son de voix dont la douceur enchante
les sens, elle adresse à Godefroi ce perfide discours.

Trembecki:

Rzekł i onę sprowadza w odległe pokoje,
 Kędy Goffed z pierwszymi łączył rady swoje.
 Ta czoło wstydlivością zrumienione chyli,
 Milczy długo i wszystkich swą skromnością myli:
 Ale gdy wodza dobroć, cieszenie rycerzy,
 Dziewicze jej bojaźni nakoniec uśmierzy;
 Głosem, którego słodycz zachwycenie sprawia,
 Takowe do Gotfryda chytrości wymawia.

(287—294).

Jak widzimy, Trembecki przeniósł treść Tassa z gładkiego i logicznego toku prozy francuskiej w równe dwójki trzynastozgłoskowca, w którym — według prawideł — pokrywają się granice rymu i myśli. Oktawie Tassa odpowiada ośm wierszy, wyjątkowo sześć (IV, XII, XXXI) lub dziesięć (XXVI, XXVIII, XXXII); opuścił tylko strofę XXXII, choć ją miał i we wzorze. Tłumaczył z francuskiego wcale wiernie: niewiele jest wierszy, któreby w całości opuścił (IV₂, X₂, XVII₁, XXVI₇, XXVII₇₋₈...) albo w całości dodał (1, 9, 22, 27, 34—36, 81, 83, 132...) Różnice pozostałe ograniczają się do drobnych zmian w określeniach i frazesach, do ozdobników, którymi wypełniał rozlewne ramy alexandrynu, a które są jednym z najpewniejszych dowodów jego autorstwa. Obok paru peryfraz zwraca uwagę bardzo hojne szafowanie atrybutami. Np. słowa:

„E Polifemi orrendi e Gerioni“

rozwadnia w trzy wiersze:

„I żadną Polifemy siłą nieprzełomne,
 Geryony z ciał wielu chełpiące się marnie,
 I nigdy nieuyrzane Meduzy bezkarnie.“ (34—36).

albo:

I świeżych wynalazków chytrościami swemi
 Smutną zręczność cierpiącej okazuje ziemi“ (141—2).

O ileż prostszem jest wyrażenie P. Kochanowskiego:

„...egipskie możne wojsko na nie
 Przyjść i na głowę porazić ich miało“ (XXXI)

od tegoż samego ustępu w przekładzie Trembeckiego:

...narod z Egiptu nadchodząc zwycięzki
 Srogiami obce ludy wykorzeni kłęski. (159—160).

Przez podobne oglądanie i rozdymanie wiersza nuży Trembecki w opisach akcji w porównaniu z żywością „Goffreda“; w dyalogach przewyższa go tylko tam, gdzie trzeba dworności

(rozmowa Armidy z Eustachym), za to osiąga większą plastykę w portretach osób. Portret Armidy zepsuty jest nieco, bo pochwały jej trącą manierą panegirysty, ale opis Plutona udał się Trembeckiemu doskonale.

Kochanowski zrobił z niego raczej szlacheckiego Borutę i podkreślił z lubością szczegóły mało estetyczne:

Oczy miał wściekle, wzrok by u komety,
 Powagę mu twarz surową czyniła,
 Wszytek był czarny od głowy do pięty,
 Kosmate piersi gęsta broda kryła,
 Mięszszy u gęby wąs wisiał pomięty,
 W czele miał jeden, we łbie rogów siła,
 A ukrwawiona gęba była taka,
 Jako głęboka straszna przepaść jaka.
 Jako Mongibel zaraźliwe pary
 I smród wypuszcza, tak i jemu z gęby
 Śmierdziało właśnie, a z nosa bez miary
 Puszczął, aż brzydko, plugawę otręby. (VI—VII).

U Trembeckiego Pluto przedstawia się groźniej dzięki samojstnym i trafnym dodatkom tłumacza:

„Postawa, straszliwego pełna majestatu,
 Podwaja mu nadętość i przegrza światu.
 Zapadłych oczu jego przeraźliwe błyski.
 Są jak światła komety, wlokącej uciski.
 Broda długa i gęsta, pełna zaniedbania,
 Siwemi pierś zarosłą kudłami obsłania.
 Usta zaś oszpecone nieczystości zbiorem,
 Głębokiej się jaskini równają otworem.
 Z tych ust kurzą się pary i wychodzą piany,
 Z płomieniami i burym dymem na przemiany.
 Tak Etna, której wewnątrz wiecznym opniem tleje
 Huczy, dymi i rzeki palące się leje. (47—58).

Szcześliwszy w nielicznych pojedynczych ustępach, przekład Trembeckiego, jako całość, ustępuje pierwszeństwa przekładowi Piotra Kochanowskiego, który, choć mniej wykształcony, mniej kunsztowny, uchwycił lepiej wewnętrzny styl oryginału: bliższy był bowiem kultury włoskiej z czasów Tassa, oddychał jeszcze ich atmosferą, a nie dopiero atmosferą przefiltrowaną przez dwór Wersalu.

W przekładzie Trembeckiego jest więcej Trembeckiego niż Tassa.

Kraków.

Leon Płoszewski.